

KS. JAN WILK

### ZADANIA PASTORALNE WOBEC MŁODZIEŻY W ŚWIEŁLE LISTU JANA PAWŁA II DO MŁODYCH CAŁEGO ŚWIATA \*

Po 20 latach od zakończenia Soboru Watykańskiego II, który nazwał młodzież „nadzieją Kościoła”<sup>1</sup>, gdy młodzież epoki Soboru weszła już w wiek w pełni dojrzały, decydując o losach świata, wówczas Jan Paweł II kieruje swój ojcowski, serdeczny *List Apostolski* do ludzi młodych dzisiejszych czasów; ludzi, od których ma zależeć kres tego tysiąclecia i początek nowego.

List ten, wydany z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży w Niedzielę Palmową, dnia 31 marca 1985 r. w Rzymie, należy czytać łącznie z trzema innymi wypowiedziami Papieża: Orędziem noworocznym na Światowy Dzień Pokoju pt. *Pokój i młodzi idą razem*<sup>2</sup>; Listem do wszystkich biskupów Kościoła katolickiego<sup>3</sup>; Listem do wszystkich kapłanów Kościoła na Wielki Czwartek 1985 r.<sup>4</sup>.

W niniejszym opracowaniu kolejno zostanie ukazana: sytuacja współczesnej młodzieży, nauka Jana Pawła II kierowana dziś do młodzieży i wnioski pastoralne.

---

\* Niniejszy artykuł został wygłoszony jako wykład inauguracyjny w Częstochowskim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie w dniu 1 października 1985 r.

<sup>1</sup> Sobór Watykański II, DWCH 2.

<sup>2</sup> *L'Osservatore Romano* Nr 60 (XII, 1984).

<sup>3</sup> *L'Osservatore Romano* Nr 61 (I, 1985).

<sup>4</sup> jw.

## I. SYTUACJA WSPÓŁCZESNEJ MŁODZIEŻY

Ojciec św. oczyma Chrystusa z miłością patrzy na dzisiejszą młodzież i widzi ją w różnych sytuacjach życiowych, wie, że podlega przeróżnym zagrożeniom<sup>5</sup>. Ich młodość bowiem kształtuje się czasami wśród środowisk wyznaniowo jednolitych, często jednakże religijnie zróżnicowanych lub wręcz na pograniczu wiary i niewiary.

Młodzież współczesna doświadcza niezwykłego postępu ludzkości w zakresie nauki i techniki, postępu w opanowaniu przez człowieka materii, ale równocześnie widzi, że postęp ten w wielu punktach obraca się przeciw człowiekowi, że jest dla niego samego zagrożeniem!

Młodzież coraz bardziej ulega szerzącym się plagom materializmu praktycznego, zmysłowości, oportunistycznym, nieposzanowaniu wspólnej własności, pijaństwu i niepokojącej już swymi rozmiarami narkomanii.

Pasterz Kościoła Powszechnego wśród adresatów swojego Listu widzi także młodzież polską. Globalne nastawienie młodzieży do wiary i instytucji religijnych jest w warunkach polskich bardzo zróżnicowane<sup>6</sup>. Najogólniej wyodrębnia się następujące grupy postaw:

1. Młodzież o wysokim zaangażowaniu religijnym. Obecnie mówi się o ożywieniu religijności młodzieży w Polsce. Wiąże się to nie tylko z sytuacją ogólnonarodową, ale także ze wzrostem zapotrzebowania na doświadczenie religijne, z otwartością na autentyczne wartości, ze wzrostem zaufania do autorytetu Kościoła. Niewątpliwie, dużą rolę odgrywa tutaj osoba Papieża Jana Pawła II, który dla wielu młodych Polaków posiada niekwestionowany autorytet nie tylko jako Głowa Kościoła, lecz również jako człowiek. Młodzież tej grupy, bardziej niż dorośli, poszukuje sensu i identyczności osobowej. Środkiem do tego są dla niej m.in. pielgrzymki, a przede wszystkim małe grupy religijne.

2. Młodzież, której rodzice są wierzący, chociaż o różnym stopniu zaangażowania. Z zasady rodzicom tym zależy na kształtowaniu postawy religijnej dzieci. Pilnują oni uczęszczania na katechizację i brania udziału w praktykach religijnych. W grupie tej można wyodrębnić tę część młodzieży, która identyfikuje się z nakazami religijnymi przekazanymi przez rodziców, traktując jednak często religię jako nakaz tradycji lub patriotyzmu. Pewna natomiast część młodzieży

---

<sup>5</sup> List Apostolski Ojca św. Jana Pawła II z okazji Międzynarodowego Roku Młodzieży: *Do młodych całego świata*, *L'Osservatore Romano* Nr 61 (I, 1985), s. 15.

<sup>6</sup> A. Wielowiejski, *O religijności młodzieży i niezwykłych przemianach Kościoła w Polsce*, *Communio* 4 (1983), s. 114 - 127; G. Piana, *Młodzież wobec kryzysu wartości*, tłum. L. Balter, *Communio* 4 (1983), s. 11 - 20; *Ateneum Kapłańskie* 453 (1984); *II Synod Diecezji Lubelskiej, Pastoralna działalność Kościoła Lubelskiego*, Lublin 1985, pp. 125 - 175.

z takich rodzin przejawia obojętność lub wyraźną niechęć wobec religii. Często spowodowane jest to błędnym postępowaniem rodziców albo silnym oddziaływaniem innych środowisk, przede wszystkim rówieśniczego.

3. Młodzież z rodzin, w których rodzice wykazują bardzo słabe zaangażowanie religijne, nierefleksyjny stosunek do wiary oraz mało konsekwentny stosunek do wartości etycznych. Rodziny te doprowadzają zazwyczaj swoje dzieci tylko do I Komunii św. Brakuje im jednak dalszej systematycznej troski o kształtowanie postawy religijnej dzieci. Powoduje to z zasady odejście młodzieży od udziału w praktykach religijnych i katechizacji. Jest to nie tyle sprzeciw wobec wartości religijnych, ale raczej efekt zaniedbania i obojętności.

4. Młodzież niewierząca, często także nie ochrzczona, która nigdy nie miała bliższego kontaktu z Kościołem. Rekrutuje się ona zazwyczaj z dwu skrajnie różnych środowisk: z tzw. marginesu społecznego oraz z rodzin o wysokim często poziomie wykształcenia i pozycji społeczno-politycznej. W rodzinach tych zazwyczaj obydwój rodzice są ludźmi niewierzącymi lub religijnie indyferentnymi.

Z braku odpowiednich badań, trudno o wskazanie proporcji ilościowych poszczególnych grup młodzieży. Wydaje się, że liczebność tych grup zależy przede wszystkim od poszczególnych środowisk społecznych.

Nie można wreszcie ani przez moment zapominać o tym, że w kraju naszym trwa nieustanna walka o młodzież. Różnymi sposobami dokonuje się zamierzony proces laicyzacji przez wpajanie młodym zasad materializmu dialektycznego i historycznego, oczywiście w formie i zakresie przystosowanym do rozwoju intelektualnego młodzieży<sup>7</sup>. Instytucje wychowujące młodzież wyzyskują w tym celu niektóre osiągnięcia nauk pozytywnych oraz zdobycze cywilizacji technicznej. Celem jest osłabienie, a nawet zupełne przekreślenie w młodych umysłach zdolności do posiadania wyobrażeń o tym, co nadzmysłowe, co nadprzyrodzone, co duchowe.

Nadprzyrodzony świat religii jest równany ze światem baśni lub co najwyżej pięknej utopii. W szkolnym nauczaniu przedmiotów tzw. ścisłych, takich jak fizyka, chemia, biologia, dąży się do wyjaśnienia świata poprzez siły tkwiące w samym świecie. I choć wprost nie przeczy się istnieniu Boga, to jednak na każdym kroku sugeruje się, że jest On z punktu widzenia rozwoju nauki niepotrzebny.

W parze z tym idzie rozwijanie postaw operacyjnych wobec otaczającego świata, których naczelnym rysem jest uznanie pierwszeństwa

<sup>7</sup> *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej 1972 - 79, t. I, Kraków 1985, s. 384 - 387.*

działania przed wszelką kontemplacją. Osłabia to w młodzieży wrodzony zmysł podziwu, czyni ją niewrażliwą na to, co piękne i dobre.

Umniesza się i zniekształca rolę Kościoła w dziejach, albo utożsamia się Kościół z tym, co wsteczne i sprzeczne z prawem człowieka.

Z nauczania historii młodzież ma wynieść przekonanie, że w dziejach żadnego znaczenia nie mają działania wybitnych jednostek, świętych i bohaterów. Ideał bohatera etyki i świętego religii zostaje zastąpiony ideałem oddanego i wydajnego pracownika, działacza społecznego lub oddanego ideologii specjalisty od propagandy.

Nowy przedmiot w szkole: „Przysposobienie do życia w rodzinie” ukazuje młodzieży rozwiązania etyczne zupełnie sprzeczne z chrześcijańską moralnością<sup>8</sup>. Dotyczy to m.in. współżycia przedmałżeńskiego, antykoncepcji, przerywania ciąży i rozwodów.

Ogólnie mówiąc, program szkolny prezentuje niepełny obraz człowieka. Miesza się w nim normy biologiczne, psychologiczne i socjologiczne z moralnymi.

Przykład wulgaryzacji zagadnienia występuje np. w jednym z podręczników, gdzie człowieka koszaruje się razem ze zwierzętami w jednym kojcu, w towarzystwie kota, psa, krowy i konia, by następnie na przykładzie rozrodu ssaków żyworodnych przedstawić zagadnienie rozmnażania ludzkiego życia. Tymczasem człowiek nie „rozmnaża się”, lecz przecież przekazuje życie. I to jest zasadnicza różnica.

Takie wychowanie w szkole i przez środki masowego przekazu znajduje swe niepokojące odbicie w dziedzinie wzajemnego odniesienia chłopców do dziewcząt. Szerzy się przekonanie, że doświadczenia przedmałżeńskie zwiększają szanse właściwego wyboru współmałżonka. Spotkanie chłopca i dziewczyny staje się często spotkaniem nie osoby z osobą, ale partnera z partnerką, narzędzia z narzędziem. Stąd gorzkie rozczarowania, stąd tragedie wielu zawiedzionych.

Młodzi ludzie, wychowani w atmosferze kultu dla techniki, gloryfikacji wartości cielesnych, nieraz nie są w stanie rozumieć tego, co się w nich samych dzieje, a brakuje im horyzontów etycznych dla potrzebnego męstwa. Wiele jest przyczyn tej sytuacji. Jedną z podstawowych jest odrzucenie w instytucjach wychowania publicznego chrześcijańskiego ideału wychowawczego, bez możliwości zastąpienia go innym ideałem. Nie bez znaczenia jest także demoralizujący przykład starszego pokolenia, wpływ postaw konsumpcyjnych, alkoholizm i narkomania, zanik wyobraźni nadprzyrodzonej w społeczeństwie, brak wrażliwości na to, co szlachetne i piękne w obcowaniu osoby z osobą<sup>9</sup>.

<sup>8</sup> J. Wilk, *Rodzina — Kościołem domowym*, *Częstochowskie Studia Teologiczne* VIII (1980), s. 187.

<sup>9</sup> *Duszpasterski Synod Archidiecezji Krakowskiej*, jw., s. 387.

## II. NAUKA JANA PAWŁA II

Do takich to młodych ludzi, uwikłanych w różnego rodzaju zagrożenia (przeciwności) kieruje swoją serdeczną katechezę Ojciec św. Jan Paweł II:

1. Mówi najpierw: „Abyście umieli zdać sprawę z nadziei, która jest w was”<sup>10</sup>. To jest motto, które przewija się właściwie przez cały List. Młódzież jest nadzieją Papieża i jest nadzieją Kościoła, Chrystusa i Boga samego. Od młodych zależy przyszłość, kres tego tysiąclecia i początek nowego. Dlatego nie wolno im trwać w bezczynności. Młodzi ludzie winni podjąć odpowiedzialne zadania na wszystkich dostępnych polach w naszym świecie.

2. Mówi następnie, iż Chrystus chce obecnie rozmawiać z młodymi ludźmi, tak jak rozmawiał z młodzieńcem ewangelicznym. Ta rozmowa Chrystusa z młodym człowiekiem, którą podają ewangelicści: Marek, Mateusz i Łukasz<sup>11</sup> jest spotkaniem najkompletniejszym i najbogatszym w treść. Rozważania Papieża, w głównym zarysie, związane są właśnie z tym wydarzeniem i tym tekstem ewangelicznym. Trzeba, aby ten tekst posiadał także znaczenie kluczowe i zasadnicze dla każdego młodego człowieka.

3. Ojciec św. rozważając ewangeliczną rozmowę Pana Jezusa z młodzieńcem, który miał wiele posiadłości wskazuje, że sama młodość jest tym, co najbardziej wartościowe u młodych<sup>12</sup>. Jest ona szczególnym bogactwem odkrywania swojego własnego „ja”, własnych zdolności, a zarazem planowania, wybierania, przewidywania i podejmowania pierwszych własnych decyzji. Słusznie o niej powiedział poeta: „Młodość... jest rzeźbiarką, co wykuwa żywot cały”<sup>13</sup>.

Tak rozumiana młodość jest wzrastaniem czyli „stopniową akumulacją wszystkiego, co prawdziwe, co dobre i piękne”. W Ewangelii św. Łukasza czytamy, że i „Jezus (...) czynił postępy (wzrastał) w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi”<sup>14</sup>. Wzrastanie to, które Papież nazwał „ewangeliczną definicją młodości” dokonuje się przez obcowanie z przyrodą, z dziełami kultury, w kontakcie z drugimi i wreszcie przez obcowanie z Bogiem.

4. Dłużej Ojciec św. zatrzymuje się nad stwierdzeniem ewangelisty: „Chrystus spojrział na niego z miłością”<sup>15</sup>. Istotnie, Zbawiciel patrzy z mi-

<sup>10</sup> por. p. 1; por. 1 P 3, 15.

<sup>11</sup> por. p. 2; Mk 10; 17-22; Mt 19, 16-22; Łk 18, 18-23.

<sup>12</sup> por. p. 3; por. *List Pastorski Biskupów Polskich na Rok Młódzieży, Jasna Góra 26 - 27 VIII 1985 r.*; *Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne* 12 (1985), s. 248 - 250.

<sup>13</sup> Z. K r a s i ń s k i, *Liryki, do Kajetana Koźmiana*, Warszawa 1925, s. 56.

<sup>14</sup> por. Łk 2, 52.

<sup>15</sup> por. p. 7; por. Mk 10, 21.

łością na każdego człowieka! Ewangelia to potwierdza na każdym kroku. W tym Chrystusowym „spojrzeniu z miłością” zawiera się jakby skrót i synteza zarazem całej Dobrej Nowiny. Człowiekowi koniecznie potrzebne jest to miłujące spojrzenie. Jest mu potrzebna świadomość, że jest miłowany, że jest umiłowany odwiecznie i wybrany odwiecznie.

5. W punkcie 10 omawianego Listu Namiestnik Chrystusa idzie jeszcze dalej stwierdzając: „Nie lękajcie się Miłości, która stawia człowiekowi wymagania”. Te słowa są jakby echem wezwania, które Jan Paweł II skierował do polskiej młodzieży podczas Apelu Jasnogórskiego 18 czerwca 1983 r. Mówił on: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”<sup>16</sup>.

Ojciec św. dobrze zna uwarunkowania życia polskiej młodzieży. Wie, że młodzieży tej nie stawia się wymagań, nie skłania się jej do wyrzeczeń, do ofiary. W tym jest metoda panującego systemu! Wie Papież również, że sami rodzice nie zawsze umieją wymagać od swoich dzieci mówiąc: „My mieliśmy ciężkie życie, niech nasze dzieci mają lżej”. Dlatego też odwołuje się do sumienia samej młodzieży, aby umiała od siebie wymagać jeśli chce być kimś, jeśli chce świadczyć o Chrystusie ukrzyżowanym i zmartwychwstałym.

To twarde wymaganie Pasterza Kościoła młodzież na Jasnej Górze przyjęła z aplauzem, nagrodziła rzeszystymi oklaskami. Dla osób uczestniczących w owym nabożeństwie była to deklaracja wzruszająca, granicząca z heroizmem. Ale rodziło się także pytanie: jakie będzie życie tej młodzieży? Odpowiedź na to zna tylko Bóg i kratki konfesjonałów w naszych świątyniach.

6. Niektórzy adresaci Listu Ojca św. dążą do „czegoś więcej”<sup>17</sup>. Szukają tego, co w górze! Na tych młodych wybierających powołanie kapłańskie czy zakonne patrzy On ze szczególną miłością. Widzi w nich bowiem ludzi żyjących już nie tylko według Dekalogu, ale także według Ośmiu Błogosławieństw i Rad ewangelicznych. Jest to życie chrześcijańskie w wymiarze daru, a nie tylko powinności moralnych. Mówi zatem także i do braci studenckiej naszego Seminarium: Jeśli Chrystusowe wezwanie „Pójdź za Mną”<sup>18</sup> dociera do twego serca, nie zagłuszaj go! Pozwól mu rozwinąć się w dojrzałe powołanie! Współdziałaj z nim przez modlitwę i wierność przykazaniom! „Żniwo bowiem jest wielkie”<sup>19</sup>.

Jeszcze raz Ojciec św. widzi wśród adresatów młodzież studiującą także w Seminariach, gdy mówi o talentach i zadaniach<sup>20</sup>, gdy mówi

---

<sup>16</sup> Jan Paweł II, *Pokój Tobie, Polsko, Ojczyzno moja! Znów na polskiej ziemi*, Rzym 1983, s. 78.

<sup>17</sup> por. p. 8.

<sup>18</sup> Mt 19, 21.

<sup>19</sup> Mt 9, 37.

<sup>20</sup> por. p. 12.

o pracy, która zawsze połączona jest z trudem; pracy umysłowej, która winna dążyć do poznawania prawdy, gdyż jedynie prawda ma moc wyzwolić człowieka. Ostatecznie praca jest wielkim dobrem człowieka, przez nią człowiek urzeczywistnia siebie, a także poniekąd bardziej „staje się człowiekiem”.

7. Powołując się na swoje dawne doświadczenia duszpasterskie w warunkach polskich zwraca się następnie Ojciec św. do ogromnej rzeszy tych młodych, którzy wybierają powołanie małżeńsko-rodzinne<sup>21</sup>. Píše:

„Proszę was, abyście na tym niesłychanie ważnym etapie waszej młodości nie przerywali rozmowy z Chrystusem — owszem, abyście ją wówczas tym bardziej podejmowali. (...) Jakże ogromnie wiele zależy od tego, abyście również na tej małżeńskiej drodze poszli za Chrystusem, abyście nie stronili od Niego”.

Ta prośba Papieża stawia od razu przed oczyma naszej duszy szeregi tych narzeczonych i małżonków, którzy nie żyją po myśli Bożej, którzy nie liczą się z Chrystusem. Jest On jakby uspijony i zapomniany, a ich nie stać już na wołanie w trudnych, tragicznych momentach życia słowami Apostołów: „Panie, ratuj, ginimy!”<sup>22</sup>.

Wzywa także Ojciec św. do tworzenia komunii osób w rodzinie, do szacunku wobec rodziców w myśl IV przykazania Bożego<sup>23</sup>.

Na bazie wspólnoty rodzinnej przechodzi następnie do wielkiej rodziny, którą jest Naród i w której jesteśmy związani jednością kultury, języka i historii. To miłość Ojczyzny domaga się, aby duchowe dziedzictwo minionych pokoleń przejąć, potwierdzić, utrzymać i pomnożyć! Niekiedy, trzeba tegoż dziedzictwa bronić przed niebezpieczeństwem zniszczenia od zewnątrz lub rozkładu od wewnątrz!

8. W tej rozmowie Ojca św. z młodymi nie mogło zabraknąć Maryi towarzyszącej Chrystusowi u początku Jego posłannictwa, a teraz towarzyszącej Kościołowi. Jawi się Ona przed oczami młodzieży jako Nowy Człowiek i jako Dziewica, i Matka wierząca, słuchająca, modląca się, rodząca i wychowująca. Skierowuje też do młodych żyjących dzisiaj te same słowa, które wypowiedziała w Kanie Galilejskiej: „Cokolwiek Chrystus wam powie, to czyńcie!”<sup>24</sup>.

### III. WNIOSKI PASTORALNE

*List Apostolski* Ojca św. podsuwa wiele konkretnych zadań pastoralnych wobec młodzieży. Oto niektóre z nich:

<sup>21</sup> por. p. 10.

<sup>22</sup> Mt 8, 25.

<sup>23</sup> por. p. 11.

<sup>24</sup> por. p. 16; J 2 5.

1. Spojrzenie z miłością! — Trzeba pamiętać, że z tytułu trudności wieku dorastania: zewnętrznych, o których była mowa i wewnętrznych, o których mówi psychologia i pedagogika, samej młodzieży trudno jest żyć. Dlatego też duszpasterz i każdy wychowawca młodzieży winien przede wszystkim, w ślad za Chrystusem, spojrzeć z miłością. To jest pierwszy i podstawowy etap wszelkiego kontaktu duszpasterskiego. Czasami okaże się, że samo to już wystarczy (spojrzenie, czas poświęcony, wysłuchanie, bycie do dyspozycji). To spojrzenie z miłością już wcześniej dokument Soboru Watykańskiego II nazwał miłością pastoralną, tak bardzo potrzebną każdemu człowiekowi <sup>25</sup>.

2. Tylko Bóg jest dobry! — Na słowa młodego rozmówcy z Ewangelii: „Nauczycielu dobry” Pan Jezus jakby zmienia adres mówiąc: „Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg”. W tym kontekście odpowiedź Chrystusa znaczy: „Tylko Bóg jest ostatecznym oparciem dla wszystkich wartości, tylko On nadaje ostateczny sens naszej ludzkiej egzystencji”. W Nim jest „Alfa i Omega, Początek i Koniec” <sup>26</sup>. Tylko Bóg jest dobry, bo tylko Bóg jest Miłością! Chrystus jakby chciał powiedzieć młodzieńcowi: „To, że ja jestem dobry — świadczy o Bogu” <sup>27</sup>.

Jakże to jest ważne w posłudze duszpasterskiej, aby ludziom wskazywać Boga i wiązać ich zawsze z Bogiem, a nie z sobą. Gdyby tak było to nie rozpadałby się zespół ministrantów, oaza czy katecheza po przejściu księdza z jednej parafii na drugą. Trwaliby, bo przecież byłiby związani z Bogiem, a nie z tym czy innym księdzem.

3. Nie mamy tu miejsca stałego, jesteśmy pielgrzymami! — Młody człowiek postawił Chrystusowi pytanie: „Co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?” Jest to pytanie o sens i wartość naszego życia <sup>28</sup>.

Działalność pastoralna winna prowadzić do tego, by człowiek wspólny również stawiał takie pytanie i by znajdował odpowiedź u Chrystusa, który jest świadkiem tych ostatecznych przeznaczeń, świadkiem nieśmiertelności człowieka.

Człowiek zatem winien z jednej strony „umiłować świat”, z drugiej jednak winien zdobyć się na dystans wewnętrzny w stosunku do tej całej bogatej i pasjonującej rzeczywistości, jaką jest „świat”. Przemija bowiem postać tego świata! Nie mamy tu miejsca stałego. Pielgrzymujemy! Jesteśmy na tym świecie, ale nie dla tego świata! Żyjemy na tej ziemi, ale nie dla tej ziemi!

---

<sup>25</sup> por. Sobór Watykański II, KDK 24.

<sup>26</sup> Ap 21, 6.

<sup>27</sup> por. p. 4.

<sup>28</sup> por. p. 5.



4. Wychowanie do dojrzałej miłości. W okresie biologicznego dojrzewania i dorastania społecznego, w młodym człowieku pojawia się uczucie miłości. Uczucie to winno przejść pewien proces wychowania. Jest to zadanie przede wszystkim dla rodziców młodzieży, ale także duszpasterza i innych wychowawców. Poprzez wyrozumiałość i ofiarnością swoich wychowawców młody człowiek winien przekonać się, że miłość jako cnota jest odpowiedzialna i bezinteresowna. Zmysłowość chce brać, miłość chce uszczęśliwiać.

Człowiek miłujący prawdziwie zabiega nie tyle o to, aby jemu było dobrze, ale raczej o to, aby innym z nim było dobrze. Poprzez taką dojrzałą miłość młody człowiek samorealizuje się jako człowiek, gdyż jak mówi *Gaudium et spes*: „Człowiek nie może odnaleźć się w pełni inaczej, jak tylko poprzez bezinteresowny dar z siebie samego”<sup>29</sup>.

5. Wychowanie intelektualne. — Wiara potrzebuje podbudowy intelektualnej<sup>30</sup>. Jest to szczególnie ważne wobec laickości współczesnej szkoły, czy też różnych teorii przekazywanych przez środki społecznego przekazu. Poza tym znaną i oczywistą jest zasada, że zanim człowiek Boga pokocha, musi Go najpierw poznać. Młody człowiek w wieku dojrzewania ma Boga na nowo wybrać, już samodzielnie, osobiście, ma w Boga na nowo uwierzyć — a to domaga się poszerzonej i pogłębionej wiedzy religijnej. Poza tym, aby chrześcijanin mógł być apostołem, musi znać prawdy wiary i zasady moralności chrześcijańskiej, aby je przekazać innym, aby je obronić i uzasadnić wobec innych. To zadanie stoi przed kościelnymi instytucjami naukowo-dydaktycznymi (Seminaria), przed katechezą i wszystkimi innymi formami duszpasterstwa młodzieży.

6. Wychowanie duchowe. — Tu należy zwrócić uwagę na trzy elementy: modlitwę, kształtowanie sumienia i wychowanie do wolności<sup>31</sup>. Młody człowiek często przeżywa kryzys modlitwy dziecięcej. Wówczas, gdy „niebo staje w płomieniach” i człowiek chce budować wiarę „swoją”, bardziej dojrzałą, rodzi się także potrzeba modlitwy bez słów, modlitwy swoimi słowami, modlitwy jako osobistego spotkania, osobistej rozmowy z Bogiem. Istnieje wtedy również potrzeba modlitwy wspólnotowej, ale takiej, w której młody człowiek nie jest biernym widzem, ale aktywnym uczestnikiem. Jest rzeczą interesującą, że uczestnicy rekolekcji wakacyjnych w swoich wypowiedziach często zwracają uwagę na

<sup>29</sup> por. Sobór Watykański II, KDK 24.

<sup>30</sup> J. Wilk, *Wychowanie dzieci i młodzieży do apostołstwa*, *Częstochowskie Wiadomości Diecezjalne* 10 (1984), s. 243.

<sup>31</sup> por. p. 6, 13, 14; J. Szkoła, *Wychowanie do apostołstwa w ramach przygotowania do sakramentu bierzmowania*, *Znak* 314 - 315 (1980), s. 1081 - 1092.

fakt, że nauczyli się modlić: „Pierwszy raz w życiu naprawdę się modliłem!”.

Elementem następnym w wychowaniu duchowym jest kształtowanie sumienia. Vaticanum II mówi, że sumienie jest sanktuarium człowieka, gdzie przebywa on sam na sam z Bogiem, Którego głos w jego wnętrzu rozbrzmiewa<sup>32</sup>. W sumieniu człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, ale któremu winien być posłuszny. Zadaniem człowieka jest przez całe życie kształtować swoje sumienie.

Dziecko ujmuje materialistycznie i formalistycznie dobro i zło, łaskę i grzech. W okresie dojrzewania natomiast rodzi się potrzeba i szansa personalistycznego ujmowania łaski i grzechu, potrzeba i szansa nowego kształtowania sumienia. Należy więc mocno akcentować prawdę, że łaska uświęcająca to nie „coś” ale „Ktoś”, Bóg który w nas mieszka. Natomiast grzech ciężki to nie usunięcie „czegoś” z duszy, ale wyrzucenie z serca „Kogoś”, miłującego Boga.

Do takiego pojmowania łaski i grzechu, do rachunku sumienia poprzez „patrzenie w oczy Zbawiciela”, trzeba w wieku młodzieńczym wychowywać. Ukształtowanie takiego sumienia daje nadzieję, że zmiana warunków czy miejsca zamieszkania nie zachwieją zbyt łatwo wiary młodego człowieka.

Kolejnym elementem w przygotowaniu duchowym jest wychowanie do wolności, wolności zewnętrznej i wewnętrznej. Zewnętrzna polega m.in. na uświadamianiu, że wolność nie oznacza samowoli, ale że jest wezwaniem do samodzielności i odpowiedzialności za swoje czyny i za postępowanie innych. Wewnętrzna natomiast polega na wyzwaniu się z pożądlivosti ciała, oczu i pychy żywota<sup>33</sup>. Młody człowiek chce być wolny od zewnętrznych uzależnień, a tak często staje się niewolnikiem tych trzech wspomnianych pożądlivosti. Wychowanie do wolności będzie polegać przede wszystkim na wprowadzeniu w pracę samowychowawczą, w pracę nad sobą. Ogromną rolę w procesie samowychowania odgrywa systematyczne korzystanie z Sakramentu Pokuty i pełny udział w Eucharystii.

7. Wychowanie do apostołstwa. — Apostołstwo dokonuje się przez słowo i czyn. Młody człowiek chce być apostołem, świadkiem Chrystusa i tak bardzo chce mieć wokół siebie autentycznych świadków. I to jest zadanie pastoralne ostatnie i bodaj najważniejsze, wynikające z tegoż Listu Ojca św. Świadkiem najdoskonalszym jest Chrystus. Ewangelia, którą głosił swoim słowem, zostaje ostatecznie przypieczętowana krzyżem i zmartwychwstaniem w tajemnicy paschalnej.

---

<sup>32</sup> por. Sobór Watykański II, KDK 16.

<sup>33</sup> por. *Ewangelia św. Jana Apostoła*.

Chrześcijanin jest uzdolniony do apostołstwa na mocy sakramentu chrztu i bierzmowania. Właśnie bierzmowanie, przyjmowane obecnie przez młodzież, jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. Bierzmowany staje się w pełniejszy sposób odpowiedzialny za Boże sprawy, za ewangelizację, za zbawienie innych. Do młodego człowieka, który przyjął sakrament bierzmowania, w nowy sposób kieruje Chrystus wezwaniem: „Głoś Ewangelię”<sup>34</sup>. A św. Paweł przestrzega: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii”<sup>35</sup>.

Bierzmowany winien ciągle na nowo odczytywać słowa Pana Jezusa o soli ziemi, świetle dla świata, o mieście na górze, jak również słowa: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie”<sup>36</sup>. A więc, najważniejsze jest świadectwo życia, ponieważ człowiek współczesny więcej słucha świadka niż nauczyciela, a nauczyciela tylko wówczas, gdy on jest także świadkiem<sup>37</sup>.

Właśnie apostołstwo słowa i czynu jako otwarcie na innych, promieniowanie na zewnątrz, tworzenie nowej kultury jest sprawdzianem właściwej formacji religijno-moralnej, gdyż jak mówi Jezus Chrystus: „Po owocach ich poznacie ich”<sup>38</sup>.

Przygotowanie do apostołstwa winno się zaczynać od samych początków wychowania dzieci<sup>39</sup>. Pierwszą i najważniejszą szkołą apostołstwa jest rodzina, która ma uczyć dzieci wrażliwości na duchowe i materialne potrzeby bliźnich. Wychowanie rodzinne w tej dziedzinie winna uzupełniać i rozszerzać katechizacja i liturgia. Zarówno środowisko rodzinne jak i wspólnota parafialna mają praktycznie wprowadzać młodego chrześcijanina w apostołską misję Kościoła, ucząc go pracy w małych grupach, odwiedzania chorych, świadczenia pomocy rodzinom wielodzietnym itp.

#### Riassunto

### I COMPITI DELLA PASTORALE GIOVANILE ALLA LUCE DELLA LETTERA DI GIOVANNI PAOLO II AI GIOVANI DI TUTTO IL MONDO

In occasione dell'Anno Internazionale della Gioventù, proclamato dall'ONU, il Santo Padre Giovanni Paolo II ha rivolto la Lettera Apostolica ai Giovani di Tutto il Mondo, il 31 marzo 1985. Questa lettera ha offerto l'opportunità per la

<sup>34</sup> por. Mt 28, 19.

<sup>35</sup> I Kor 9, 16.

<sup>36</sup> Mt 5, 16.

<sup>37</sup> por. Paweł VI, Adhortacja *Evangelii nuntiandii*, 41.

<sup>38</sup> por. Mt 7, 15-20; Łk 6, 43-45.

<sup>39</sup> por. Sobór Watykański II, DA 30.

riflessione sulla situazione della gioventú contemporanea, sulle direttive del Papa e sulle implicazioni pastorali.

La gioventú odierna sperimenta l'immenso progresso della scienza e della tecnica umana, del progresso che sottomette la materia all'uomo, vede poro anche che questo progresso in vari punti si rivolge contro l'uomo stesso e lo minaccia. In alcune zone del mondo la gioventú subisce l'influsso del materialismo pratico, della sessualità, del disprezzo della proprietà comune, dell'ubriachezza e della droga ormai preoccupante nella sua diffusione.

A tale gioventú il Papa ha rivolto il suo cordiale appello, prima di tutto perché possa rendersi conto della speranza che c'è in essa. Questo dialogo con la gioventú odierna il Papa lo conduce sulla base della conversazione evangelica di Cristo con il giovane (cfr Mk 10, 17-22; Mt 19, 16-22; Lk 18, 18, 23).

La Lettera ai Giovani del Mondo propone anche delle conclusioni pastorali. Eccone alcune; guardare la gioventú con amore; poggiarsi su Dio come sul Valore Supremo; approfondire la fede sulla vita eterna; formare all'amore maturo, educare spiritualmente, intellettualmente e all'apostolato.

In questo processo di „crescere” in sapienza, età e grazia davanti a Dio e agli uomini, i giovani devono essere accompagnati dalla Chiesa, prima di tutto attraverso la comunità familiare e parrocchiale.